

# Z Piekarskich Wier

*Gorzkie żale przybywajcie...*

(s. 6)

**MIESIĘCZNIK PARAFIALNO - SANKTUARYJNY  
NUMER 3 (228) - 16 MARCA 2014 ROK XIX**





# W NUMERZE:

|                                                             |    |
|-------------------------------------------------------------|----|
| Marzec - w liturgii i moim życiu .....                      | 3  |
| Zrozumieć liturgię.....                                     | 4  |
| Gorzkie żale .....                                          | 6  |
| Jan Paweł II w pamięci Piekarzy.....                        | 8  |
| Fotogaleria.....                                            | 10 |
| Być ministrantem w piekarskiej bazylice, to jest coś! ..... | 12 |
| Jezusa może przyjąć tylko grzesznik.....                    | 14 |
| Rozmaitości parafialne .....                                | 16 |
| Statystyka parafialna .....                                 | 19 |

Redakcja miesięcznika „Z Piekarskich Wież”: ks. Łukasz Grzywocz, Katarzyna Tomaszewska.

Współpraca techniczna: Magdalena Lubecka, Stanisław Dacy.

Adres: Parafia Imienia NMP i Św. Bartłomieja Ap., Piekary Śląskie, 41-940, ul. Ks. Ficka 7;

Tel.: 0-32 287 22 70; Fax: 0-32 768 00 38;

E-mail: [kontakt@bazylikapiekary.pl](mailto:kontakt@bazylikapiekary.pl), [www.bazylikapiekary.pl](http://www.bazylikapiekary.pl),

Nr konta: PKO O/Piekary Śląskie 05 1020 2368 0000 2502 0022 3131 (cele kultu religijnego)

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, korekty i edycji nadesłanych materiałów.

# MARZEC - W LITURGII I MOIM ŻYCIU

ks. Rajmund Machulec

Marzec – miesiąc tajemniczy

W marcu Polska sławi zwycięstwo wiosny nad zimą. Symbolem tego zwycięstwa jest zwyczaj „topienia Marzanny”, nazywany także „topieniem Judasza”. Zewnętrznym znakiem zwycięstwa wiosny jest wydłużający się dzień.

Marzec – liturgicznie bogaty

U progu polskiego marca stoi św. Kazimierz, królewicz. Dzień 4 marca świętuje Wilno i cała Polska. Św. Kazimierz to patron młodego pokolenia. Zazwyczaj w tym miesiącu, po karnawale, nadchodzi czas postu. Post jest potrzebny zarówno człowiekowi, jak i światu. Wraz z postem pogłębia się w naszych sercach potrzeba modlitewnego wyciszenia oraz jałmużny. Wielki Post otwiera Środa Popielcowa (5 III). Nie można godnie i owocnie przeżyć okresu Wielkiego Postu nie uczestnicząc w Drodze Krzyżowej i Gorzkich Żalach, nie przystępując do sakramentu pokuty i komunii świętej.

Szczególnym orędownikiem marca jest święty Józef, Oblubieniec N.M.P. Ze względu na swój udział w historii zbawienia jest on przede wszystkim patronem i opiekunem rodzin oraz całego Kościoła – wspólnoty wspólnot. Swym wstawiennictwem wspiera również konających oraz młodych poszukujących kandydata na męża lub żonę. Uroczystość św. Józefa to także I rocznica inauguracji pontyfikatu papieża Franciszka, a zatem okazja do otoczenia modlitwą biskupa Rzymu.

**U r o c z y s t o ś ć**  
Zwiastowania Pańskiego (25 III)  
upamiętnia tajemnicę  
Wcielenia Syna Bożego.  
To święto szczególnie akcent  
kładzie na szacunek wobec  
każdego życia... od momentu  
poczęcia aż do naturalnej  
śmierci.



ŚMIERĆ ŚW. JÓZEFA  
Z OLTARZA BOCZNEGO W BAZYLICE PIEKARSKIEJ  
FOT. S. DACY

Kościół w Polsce  
w blasku Watykańskiej Wizyty

Polscy biskupi gościli w dniach 1-8 II z wizytą „ad limina apostolorum”, nawiedzając „progi apostolskie”, jak również Arcypasterza Kościoła Powszechnego, urzędującego na Watykanie. Składając Ojcu świętemu sprawozdanie z sytuacji poszczególnych diecezjach Kościoła w Polsce, wsłuchiwali się jednocześnie w papieskie wskazówki dotyczące większej skuteczności głoszenia Dobrej Nowiny wszystkim ludziom... także tym, którzy są daleko od Chrystusa i Jego Owczarni. Wstępem do realizacji wskazań papieża Franciszka niech będzie ponowna refleksja nad zaleceniami skierowanymi do nas przez jego poprzednika, Benedykta XVI podczas pielgrzymki do Polski:

- nieustannie pielęgnować świętowanie niedziel i świąt poprzez udział we Mszy świętej i regularne korzystanie z łask płynących z przyjmowania sakramentów świętych.

- istnieje konieczność coraz głębszego zaangażowania świeckich w sprawy Kościoła, rozbudzania w nich troski o wspólne dobro, które buduje się w poszczególnych parafiach.

- chrześcijańskiemu wychowaniu młodego pokolenia powinna służyć ochocza współpraca z rodziną i szkołą, aby na fundamencie wiary mógł powstać solidny budynek dojrzałej osobowości zdolnej do oddzielenia współczesnych plew od ziarna prawdy rzuconego na ziemię przez Chrystusa.

- należy bardziej dostrzegać eklezjalny i ludzki wymiar parafii, będącej nie tylko miejscem usług duszpasterskich, ale przede wszystkim rodzinnym domem, do którego prowadzą drzwi, które zawsze są otwarte.
- trzeba stać mocno na straży obrony godności życia ludzkiego.

- przyszłość budować należy w perspektywie patriotycznej... tylko naród świadomy swojej tradycji i kultury pozostaje wolny i gotowy do odparcia zniewalających koncepcji usiłujących ograbić nas z dziedzictwa ojców i dziadków.■

16.03.2014.r  
II Niedziela  
Wielkiego Postu „A”

*Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i brata jego Jana i zaprowadził ich na górę wysoką osobno. Tam przemienił się wobec nich: Twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie zaś stało się białe jak światło. A oto im się ukazał Mojżesz i Eliasz, którzy rozmawiali z Nim. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: «Panie, dobrze, że tu jesteśmy; jeśli chcesz, postawię tu trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza». Gdy on jeszcze mówił, oto obłok świetlany osłonił ich, a z obłoku odezwał się głos: «To jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie, Jego słuchajcie».*

*Uczniowie, słysząc to, upadli na twarz i bardzo się zlekli. A Jezus zbliżył się do nich, dotknął ich i rzekł: «Wstańcie, nie lękajcie się». Gdy podnieśli oczy, nikogo nie widzieli, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, Jezus przykazał im, mówiąc: «Nie opowiadajcie nikomu o tym widzeniu, aż Syn Człowieczy zmartwychwstanie».*

Ewangelia wg św. Mateusza  
17, 1-9





# ZROZUMIEĆ LITURGIE

*Chrystus tylko dlatego mógł nazwać swe Ciało „wydanym”, gdyż rzeczywiście jest ono wydane; tylko dlatego mógł ofiarować swoją Krew w nowym kielichu jako przelaną za wielu, gdyż rzeczywiście jest ona przelana. Ciało to nie jest wreszcie na zawsze martwym ciałem jakiegoś zmarłego, krew nie jest obumarłym pierwiastkiem życia. Owo wydanie siebie samego staje się darem, bowiem Ciało wydane z miłości, Krew przelana z miłości weszły poprzez Zmartwychwstanie w wieczność miłości, która jest silniejsza niż śmierć. Bez Krzyża i Zmartwychwstania kult chrześcijański nic by nie znaczył, a teologia liturgii, która nie uwzględniałaby tego związku, rzeczywiście mówiłaby już tylko o pustej grze.*

J. Ratzinger, Duch liturgii, Poznań 2002, s. 53

*Dlaczego Mszę św. sprawuje kilku kapłanów na raz i czy taka Msza ma większą lub mniejszą wartość?*

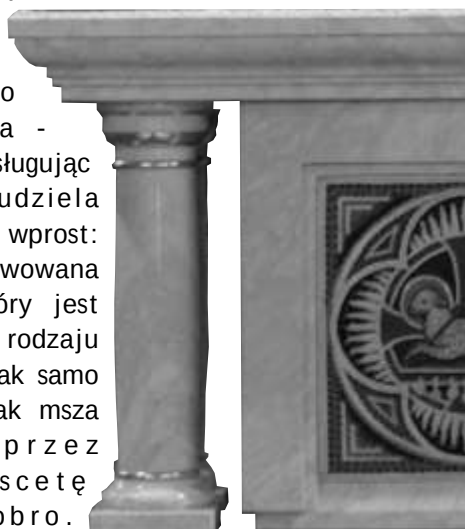
Eucharystia bywa czasem sprawowana przez wielu kapłanów. Praktyka ta sięga starożytności. Najstarsze świadectwa pochodzą z III i IV wieku. W średniowieczu koncelebra była powszechna, później stopniowo ją ograniczano. Powrót do mszy koncelebrowanej dokonał się po reformach liturgicznych po Soborze Watykańskim II.

Ponieważ intencja kapłana (aby przeistoczyć chleb i wino w Ciało i Krew Chrystusa) jest skierowana ku jednej konsekracji, podczas mszy koncelebrowanej uczestniczymy w jednej, a nie w wielu mszach równocześnie. Zresztą, nawet gdy kapłani celebrują oddzielnie, trwają w jednym kapłaństwie Chrystusa, a na ołtarzach podczas licznych mszy, uobecnia się jedna, niepowtarzalna Ofiara. Dlatego Eucharystia koncelebrowana nie jest, ściśle rzecz biorąc, ani mniej, ani bardziej wartościowa. Stanowi natomiast swego rodzaju katechezę o wspólnotcie - tak, jak kapłani stanowią jedno wokół Chrystusowego ołtarza, tak i wszyscy wierni winni do tego dążyć.

*Czy pobożność kapłana ma wpływ na wartość Mszy Świętej?*

Aby sprawować sakrament Eucharystii, należy spełniać dwa warunki. Po pierwsze trzeba posiadać władzę wynikającą ze święceń, gdyż nikt nie może sobie przywłaszczać czegoś, co należy do Chrystusa i Kościoła. Wszystkie Msze sprawowane przez oszustów, nie mających święceń, są nieważne. Drugi warunek, to intencja czynienia tego, co czyni Kościół - „chcę sprawować Eucharystię”. Jeśli więc jakiś ksiądz zachowa wszystkie słowa i gesty przewidziane we mszale, ale zamierza to wyłącznie odegrać, choćby na potrzeby filmu, taka msza nie będzie ważna.

Pobożność kapłana, jego wiara w skuteczność dokonywanych tajemnic nie ma wpływu na ich u s w i ę c a j ą c ą wartość. Kapłani s p r a w u j ą je bowiem jako narzędzia Chrystusa - w istocie to On, posługując się kapłanem, udziela swoich łask. Mówiąc wprost: Msza Święta sprawowana przez kapłana, który jest kłamcą i innego rodzaju grzesznikiem jest tak samo ważna i święta, jak msza sprawowana przez pustelnika, ascetę i chodzące dobro.



Grzeszność kapłana, podobnie jak jego świętość, nie przekłada się na świętość Mszy, gdyż jej świętość pochodzi od Boga. On sam działa i wciela się w znak sakramentalny, niezależnie od tego, jak wielkim grzesznikiem jest kapłan.

Nie oznacza to, że owoce, jakie sakrament Eucharystii może przynieść w naszym życiu, nie są zależne od sprawującego sakrament, jak i przyjmującego. Znacznie dogodniej jest uczestniczyć we Mszy odprawianej nabożnie z miłością przez człowieka, który żyje Bogiem i Jego Słowem, niż przez księdza, który tylko wykonuje swoją robotę.

### *Co to jest ołtarz?*

Ołtarz to najważniejsza część świątyni podczas sprawowania Mszy Św. Wokół niego skupia się cała akcja liturgiczna - jest on całowany, okadzany, ozdabiany, nakrywany obrusami. Skąd tak wielki szacunek dla ołtarza? Odpowiedzią na to niech będzie kilka starotestamentalnych obrazów.

1. Oto Jakub zmęczony wędrówką do Charanu, wzięwszy za podgłówek kamień, kładzie się spać (Rdz 28,10-22). We śnie widzi drabinę, na której objawia się Bóg oraz aniołowie zstępujący na ziemię i wstępujący do nieba. Po przebudzeniu patriarcha namaszcza oliwą kamień, na którym spał, przez co uznaje, że miejsce to jest święte. Nazywa je domem Boga (bethel) i bramą nieba - tutaj to, co święte, dotknęło tego, co ziemskie. Gest Jakuba

powtarza biskup konsekrując ołtarz - namaszcza go oliwą - gdyż ołtarz jest prawdziwym bethel, domem Boga. To na nim uobecnia się ofiara, przez którą niebo

i ziemia znów stały się jednością. W tym co ziemskie - chleb i wino, przebywa to, co boskie - sam Jezus Chrystus.

2. Ważnym starotestamentalnym ołtarzem jest ten zbudowany u stóp Synaju. Mojżesz złożył na nim ofiarę ze zwierząt, po czym jedną część ich krwi ofiarował Bogu, a drugą pokropił lud (Wj 24,4-8). Był to znak przymierza, przyjaźni zawartej między Panem a Izraelem. Dla chrześcijan ołtarz Mojżeszowy jest zapowiedzią ołtarza Chrystusowego. Podobnie jak przez krew zwierząt zawarte zostało Stare Przymierze, tak przez krew Syna Bożego zawarte zostało nowe, nieprzemijające. Chrystus bowiem na wzór Mojżesza złożył z siebie samego ofiarę Ojcu. Jego krwią jesteśmy obmyci z grzechów.

3. Misterium chrześcijańskiego ołtarza przepowiadały również trzy ołtarze ze świątyni jerozolimskiej - całopalenia, na którym ofiarowano zwierzęta; kadzielny, gdzie palono kadzidło oraz kamień w miejscu Świętym Świętych, na którym znajdowała się Arka Przymierza wraz z tablicami przykazań, naczyniem z manną i laską Aarona - Arka była symbolem przebywania w świątyni Boga. Ołtarz chrześcijański stanowi syntezę i dopełnienie tych trzech ołtarzy - jest na nim składana ofiara Ciała i Krwi Chrystusa, który, aby ofiarować się Ojcu musiał wypalić, wyniszczyć samego siebie, jak spala się kadzidło. W ten sposób, jak dym kadzidła, Jego ofiara dociera przed tron Boga. Wreszcie na ołtarzu chrześcijańskim znajduje się Święte Świętych - sam Bóg pod postacią chleba i wina.

Tak rozumiany ołtarz - miejsce spotkania Boga i człowieka, jest tym samym symbolem samego Chrystusa. W Chrystusie bowiem to, co boskie i ludzkie, spotkało się najpełniej. Jakub namaścił kamień. *Christos* znaczy namaszczone. Także stąd ołtarz, namaszczany przez biskupa podczas konsekracji olejami, jest symbolem Chrystusa. Dlatego w ołtarzu wykuwa się pięć krzyżyków, które symbolizują pięć ran naszego Zbawiciela. ■

Tekst za Msza Św. w pytaniach i odpowiedziach.

23.03.2014.r

III Niedziela

Wielkiego Postu „A”

*Jezus przybył do miasteczka samarytańskiego, zwanego Sychar (...). Nadeszła tam kobieta z Samarii, aby zacerpnąć wody. Jezus rzekł do niej: «Daj Mi pić». (...) Na to rzekła do Niego Samarytanka: «Jakżeż Ty będąc Żydem prosisz mnie, Samarytankę, bym Ci dała się napić?» Żydzi bowiem nie utrzymują stosunków z Samarytanami. Jezus odpowiedział jej na to: «O, gdybyś знаła dar Boży i wiedziała, kim jest Ten, kto ci mówi: „Daj Mi się napić”, prosiłabyś Go wówczas, a dałby Ci wody żywej». Powiedziała do Niego kobieta: «Panie, nie masz czerpaka, a studnia jest głęboka. Skądże więc weźmiesz wody żywej? Czy Ty jesteś większy od ojca naszego Jakuba, który dał nam tę studnię, z której pił i on sam, i jego synowie, i jego bydło?» W odpowiedzi na to rzekł do niej Jezus: «Każdy, kto pije tę wodę, znów będzie pragnął. Kto zaś będzie pił wodę, którą Ja mu dam, nie będzie pragnął na wieki, lecz woda, którą Ja mu dam, stanie się w nim źródłem wody wytryskującej ku życiu wiecznemu». Rzekła do Niego kobieta: «Daj mi tej wody, abym już nie pragnęła i nie przychodziła tu czerpać. Widzę, że jesteś prorokiem. Ojcowie nasi oddawali cześć Bogu na tej górze, a wy mówicie, że w Jerozolimie jest miejsce, gdzie należy czcić Boga». (...)*

Fragment Ewangelii wg św. Jana 4, 5-42

OŁTARZ W BAZYLICE PIEKARSKIEJ  
FOT. S. DACY



# GORZKIE ŻALE, - CZYLI SNOPEK MIRRY Z OGRODU GETHSEMAŃSKIEGO

ks. Łukasz Grzywocz

*Imitatio Christii* to pragnienie chrześcijan od dwu tysięcy lat.

*Imitatio Christi* to streszczenie życia św. Franciszka.

*Imitatio Christi* to i nasze zadanie.

Co ono oznacza? - *Naśladowanie Chrystusa*.

W średniowieczu pojawiały się oddolne ruchy ludzi prostych, którzy nie potrafili zrozumieć skomplikowanych dogmatów, tłumaczących naturę Boga, wyrażanych wyłącznie w języku łacińskim. Ale oni nie czuli się od Boga oddaleni - pragnęli naśladować Go w Jego człowieczeństwie. *Wolę odczuwać skruczę niż umieć ją zdefiniować* - pisał Tomasz a Kempis, autor *O naśladowaniu Chrystusa*. Stąd św. Franciszek buduje pierwszą szopkę, ale też rozwija nabożeństwa do Męki Pańskiej. Odtąd rozważanie bolesnych wydarzeń z ostatni dni życia Jezusa na trwałe weszło do pobożności katolickiej. W tych wydarzeniach ludzie dostrzegali także wydarzenia ze swego życia, które Boga czyniły bliskim. Dzięki temu można Go naśladować, można żyć jak On.

Od tamtego czasu powstało wiele nabożeństw i misterii paschalnych. Najpopularniejszą ich formą stała się Droga Krzyżowa. Rośnie również ilość tekstów i pieśni, zwanych pasyjnymi, które w liryczny, ujmujący za serce sposób, opowiadają o cierpieniu Zbawiciela. Z tego pragnienia zrodził się również *Snopek Mirry z Ogrodu Gethsemańskiego*, *Albo Żalose Gorzkiej Męki Syna Bożego*, *Co Piątek a mianowicie podczas Passyey w Niedziele Postu Wielkiego po południu, około godzin nieszpornych rozpamiętywanie, Z dodatkiem króciuchnego nabożeństwa do Najświętszego Sakramentu*, wydany pod tym tytułem w 1707 r., choć pierwszy raz odprawiony 10 lat wcześniej w Warszawie w kościele św. Krzyża. Od tamtego czasu za aprobatą władz kościelnych nabożeństwo rozpowszechniało się

po Polsce. Stolica Apostolska obdarowała je nawet przywilejem odpustów.

Gorzkie Żale wywodzą się z nabożeństwa *Fasciculus myrrhae*, które zawierało łacińskie hymny oraz polskie pieśni o Męce Pańskiej. Obecną formę opracował ks. Wawrzyniec Benik, który jest autorem pierwszego wydania z 1707 r. Struktura *Gorzkich Żalów* jest oparta na liturgii brewiarzowej sprzed reform po II Soborze Watykańskim - podobnie zresztą jak *Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*. Brewiarz rozpoczynał i rozpoczyna się od Psalmu 95 - psalmu wezwania (dawniej *Invitatorium*). Jego słowa wzywają do modlitwy: *Przyjdźcie, radośnie śpiewajmy Panu, wznosmy okrzyki ku chwale Opoki Naszego zbawienia. Stańmy przed obliczem Jego z uwielbieniem, z weselem śpiewajmy Mu pieśni*. Psalmowi wezwania w *Gorzkich Żalach* odpowiada *Pobudka: Gorzkie żale przybywajcie, S e r c a nasze przenikajcie. Rozpłyńcie się, me żrenice, Toczcie smutnych łez krynice*. Dalej następował *Hymn*, po którym trzy tzw. *Nokturny* składające się z trzech



Gorzkie żale przybywajcie...

psalmów każdy. Stąd trzy części *Gorzkich Żalów* zawsze w układzie: *Hymn* i odpowiadające psalmom *Lament duszy nad cierpiącym Jezusem* oraz *Rozmowa duszy z Matką Bolesną*. Antyfona *Któryś za nas cierpiał rany* odpowiada hymnowi *Te Deum* śpiewanemu na zakończenie tej godziny brewiarzowej w każdą niedzielę. Również muzycznie *Gorzkie Żale* sięgają do wcześniejszych pieśni pasyjnych. *Pobudka* jest oparta na melodii łacińskiego hymnu *Iam lucis orto sidere*. Natomiast *Rozmowa duszy z Matką Bolesną* treścią, jak i melodią odwołuje się bezpośrednio do sekwencji *Stabat Mater*, znanej w polskim tłumaczeniu jako *Stała Matka Bolesciwa pod krzyżem* bardzo troskliwa.

Tekst tego pięknego nabożeństwa opowiada o męce, jakiej doznawał Jezus w ostatnich dniach i godzinach swego życia. Część pierwsza opowiada o tym, co On wycierpiał od modlitwy w Ogrójcu do oskarżenia przed sądem Annasza i Kajfasza.

Druga część to wydarzenia zachodzące pomiędzy sądem a ukoronowaniem cierniem. Trzecia zaś poddaje do rozważenia to wszystko, co Zbawiciel wycierpiał od ukoronowania cierniem do śmierci na krzyżu.

Dawniej *Gorzkie Żale* sprawowane były z kazaniem pasyjnym, wystawieniem Najświętszego Sakramentu i procesją. Ta ostatnia zanikła. Zmieniła się też nieco forma. Podczas gdy pierwotnie odprawiano

wszystkie części razem, dziś są one rozbite na trzy niedziele Wielkiego Postu, po których powtarza się je jeszcze raz.

Piękny, liryczny język i zgrana z nim przejmująca melodia chwytają za serce. Kto choć raz uczestniczył w tym nabożeństwie, tego nie trzeba przekonywać. Warto w każdą niedzielę Wielkiego Postu wybrać się do naszej bazyliki na godzinę 15.00, aby przeżyć tą wspaniałą modlitwę, rozważać mękę Jezusa, zapłonąć miłością do Niego i wdzięcznością wobec Niego, a przez to wzbudzić w sobie pragnienie Jego naśladowania (*Imitatio*) oraz umocnić wiarę. Dla mnie osobiście jest to najpiękniejsze ze wszystkich nabożeństw, na które po raz pierwszy zaprowadziła mnie moja mama, gdy byłem małym chłopcem. Pomimo tego doskonale pamiętam to wydarzenie - miejsce w parafialnym kościele w Kochłowicach i chwytający za serce śpiew. Może warto przyprowadzić ze sobą do bazyliki swoje dzieci oraz wnuków i wnuczki. Azatem:

Gorzkie żale przybawajcie,  
Serca nasze przenikajcie.

Rozpłyńcie się, me żrenice,  
Toczące smutnych łez krynice.  
Słońce, gwiazdy omdlewają,  
Żałobą się pokrywają.

Płaczą rzewnie Aniołowie,  
A któż żalność ich wypowie?

Opoki się twarde kują,  
Z grobów umarli powstają.

Cóż jest, pytam, co się dzieje?  
Wszystko stworzenie truchleje!

Na ból męki Chrystusowej  
Żal przeżywa bez wymowy.

Uderz, Jezus, bez odwłoki  
W twarde serca naszych opoki!

Jezu mój, we krwi ran swoich  
Obmyj duszę z grzechów moich!

Upał serca swego chłódzę,  
Gdy w przepaść męki Twojej wchodzę.

30.03.2014.r

IV Niedziela

Wielkiego Postu „A”

Jezus przechodząc ujrzał  
pewnego człowieka,  
niewidomego od urodzenia.  
Splunął na ziemię, uczynił  
błoto ze śliny i nałożył  
je na oczy niewidomego,  
i rzekł do niego: «Idź,  
obmyj się w sadzawce  
Siloe» - co się tłumaczy:  
Posłany. On więc odszedł,  
obmył się i wrócił widząc.

A sąsiedzi i ci, którzy  
przedtem widywali go jako  
żebraka, mówili: «Czyż  
to nie jest ten, który siedzi  
i żebrze?» Jedni twierdzili:  
«Tak, to jest ten», a inni  
przeczyli: «Nie, jest tylko  
do tamtego podobny».

On zaś mówił: «To ja  
jestem». Zaprowadzili  
więc tego człowieka,  
niedawno jeszcze  
niewidomego,  
do faryzeuszów. A dnia  
tego, w którym Jezus  
uczynił błoto i otworzył  
mu oczy, był szabat. I znów  
faryzeusze pytali go o to,  
w jaki sposób przejrzał.

Powiedział do nich:  
«Położył mi błoto na oczy,  
obmyłem się i widzę».  
Niektórzy więc spośród  
faryzeuszów rzekli:  
«Człowiek ten nie jest  
od Boga, bo nie zachowuje  
szabatu». Inni powiedzieli:  
«Ale w jaki sposób człowiek  
grzeszny może czynić takie  
znaki?» I powstało wśród  
nich rozdzielenie. (...)

Fragment Ewangelii  
wg św. Jana 9, 1-41

FIGURA CHRYSUSA Z CIEMNICY  
FOT. S. DACY

Opracowano na podstawie *Gorzkie Żale*, [w:]  
*Leksykon liturgii*, red. B. Nadolski



# JAN PAWEŁ II W PAMIĘCI PIEKARZAN

Jolanta Szulc

Beatyfikacja Sługi Bożego Jana Pawła II miała miejsce w niedzielę 1 maja 2011 roku, będącą zarazem Niedzielą Miłosierdzia Bożego. W czasie uroczystości beatyfikacyjnej Ojciec Święty Benedykt XVI ogłosił Sługę Bożego Jana Pawła II Błogosławionym. Trzynaście lat później, 27 kwietnia 2014, również w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, Jan Paweł II i Jan XIII, zostaną ogłoszeni świętymi. W ramach przygotowań do tej uroczystości warto przypomnieć materialne ślady pamięci o Błogosławionym zgromadzone w Muzeum Sanktuaryjnym.

## SALA JANA PAWŁA II

Muzeum Sanktuaryjne, którego budowę ukończono w 2009 roku, pełni ważną rolę w życiu religijnym parafii i ruchu pielgrzymkowym. Jedną z sal ekspozycyjnych muzeum jest poświęcona Papieżowi Polakowi. W sali tej zgromadzono wiele pamiątek potwierdzających związki Karola Wojtyły, bł. Jana Pawła II, z Piekarami Śląskimi. Jako biskup i kardynał pielgrzymował tutaj wielokrotnie w latach 1965-1978, wygłaszając kazania o tematyce społecznej, w których podkreślał, że miłość społeczna musi być z w i ą z a n a ze społeczną sprawiedliwością. Przypomnijmy, że 27 października 1982 roku bp Herbert Bednorz zwrócił się z oficjalną prośbą do papieża Jana Pawła II o używanie nowego wezwania „Matko Sprawiedliwości i Miłości Społecznej” w Litani Loretńskiej. 20 czerwca 1983 roku, Jan Paweł II podczas drugiej pielgrzymki do Polski, będąc w Katowicach-Muchowcu powiedział: „Dziś ja – Biskup Rzymu, a równocześnie Syn polskiego Narodu pragnę włączyć się w modlitwę współczesnego Śląska, który w wizerunek Pani Piekarskiej wpatruje się jako w obraz Matki Sprawiedliwości

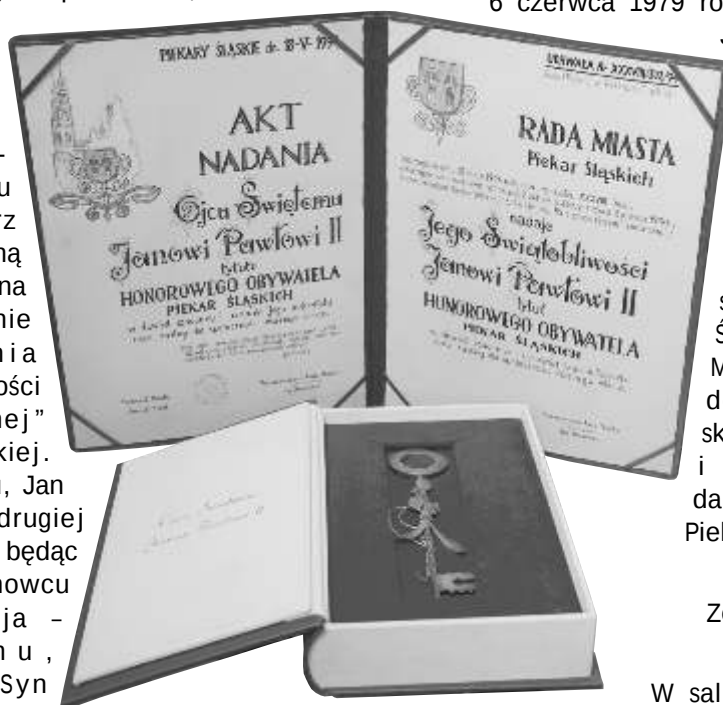
i Miłości Społecznej” (*Mówię do Was Szczęść Boże*, Katowice 1993, s. 105).

## DARY OJCA ŚWIĘTEGO

W ramach ekspozycji oglądać można m.in. wota ofiarowane przez Ojca Świętego – złoty różaniec i stulę papieską (paschał papieski znajduje się w ołtarzu głównym bazyliki piekarskiej). Ojciec Święty ofiarował paschał i stulę papieską w czasie pierwszej pielgrzymki do Polski, podczas spotkania 6 czerwca 1979 roku z mieszkańcami Śląska na Jasnej Górze. Złoty różaniec jest szczególnym wyrazem uznania i czci Papieża do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej. Został ofiarowany w czasie drugiej podróży apostolskiej, 20 czerwca 1983 roku w czasie spotkania z mieszkańcami Śląska w Katowicach-Muchowcu. Dary te nawiązują do wielowiekowej tradycji składania wotów w kościołach i należą do najcenniejszych darów ofiarowanych Matce Bożej Piekarskiej.

## ZGROMADZONE DOKUMENTY

W sali Jana Pawła II zgromadzono liczne dokumenty: książki, których autorem jest Jan Paweł II, wydawnictwa albumowe, fragmenty artykułów poświęconych papieżowi (m.in. artykułów opublikowanych w miesięczniku parafialno-



KLUCZE DO MIASTA I AKT NADANIA HONOROWEGO OBYWATELSTWA JANOWI PAWŁOWI II  
FOT. S. DĄCY

sanktuaryjnym Z Piekarskich Wież, autorstwa Krystyny Wrodczyk i ks. Andrzeja Pyrsa). Szczególnym rodzajem dokumentów są akty (m.in. Akt nadania Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II tytułu Honorowego Obywatela Piekar Śląskich z 18 maja 1994 roku), fotografie (m.in. z audiencji w Sali Klementyńskiej Pałacu Apostolskiego na Watykanie, 16 czerwca 1994 roku, w czasie pielgrzymki chóru „Św. Cecylia” i grupy parafian) oraz teksty papieskich błogosławieństw.

#### INNE EKSPONATY

W sali Jana Pawła II zgromadzono także ekspozycje: znaczki, monety, medale okolicznościowe, miniatura pomnika, popiersie i portrety Jana Pawła II, tron biskupi, ornat, naczynia i szaty liturgiczne, Mszał Rzymski. Na szczególną uwagę zasługują znaczki wydane przez Poczte Polską i Poczte Watykańską. Prezentowane są m.in. monety ofiarowane jako dary wotywnie przez Różę Patoń i Romana Nalewajkę z Kanady oraz Różę i Bohdana Wybraniec ze Świętochłowic-Chropaczowa, a także numizmaty z cyklu „Szlak papieski” wydane przez Sanktuarium Piekarskie. Elementem ekspozycji jest tron biskupi z 1925 roku, używany podczas wszystkich pielgrzymek stanowych, również tych, w których uczestniczył kard. Karol Wojtyła. Można

także oglądać ornat z 1965 roku, w którym sprawował Msze św., a także kielich mszalny, patenę i palkę oraz Mszał Rzymski z czasów, kiedy pielgrzymował do Piekar.

#### CZY PAMIĘTAMY?

W okresie przygotowań do uroczystości kanonizacyjnych Jana Pawła II warto przypomnieć, że Muzeum Sanktuaryjne jest dostępne dla pielgrzymów i gości w godzinach otwarcia Centrum Pielgrzymkowego, po uprzednim zgłoszeniu chęci zwiedzania wystawy. W miesiącach od lipca do sierpnia będzie można zwiedzać Muzeum w soboty (g. 10.30-12.00) oraz w niedziele (g. 11.30-13.00). Może warto na nowo zainteresować się tą ekspozycją? Może ktoś chciałby uzupełnić kolekcję i przekazać część „swojej pamięci” o niezwykłym Papieżu Polaku do muzeum? Może chciałby, aby materialny wyraz pamięci osobistego spotkania z Ojcem Świętym był świadectwem wiary dla odwiedzających nasze sanktuarium pielgrzymów? Warto sobie odpowiedzieć na te pytania. ■

#### Źródła:

- Strona domowa Parafii Imienia NMP i Św. Bartłomieja (dostęp: <http://bazylikapiekary.pl/>)
- Wybrane artykuły z miesięcznika parafialno-sanktuaryjnego „Z Piekarskich Wież”

SALA JANA PAWŁA II W MUZEUM SANKTUARYJNYM  
FOT. S. DACY



06.04.2014.r  
V Niedziela  
Wielkiego Postu „A”

*Siostry Łazarza posłały do Jezusa wiadomość: «Panie, oto choruje ten, którego Ty kochasz». Jezus usłyszawszy to rzekł: «Choroba ta nie zmierza ku śmierci, ale ku chwale Bożej, aby dzięki niej Syn Boży został otoczony chwałą». (...) Kiedy Jezus tam przybył, zastał Łazarza już od czterech dni spoczywającego w grobie. Kiedy zaś Marta dowiedziała się, że Jezus nadchodzi, wyszła Mu na spotkanie. Maria zaś siedziała w domu. Marta rzekła do Jezusa: «Panie, gdybyś tu był, mój brat by nie umarł. Lecz i teraz wiem, że Bóg da Ci wszystko, o cokolwiek byś prosił Boga». Rzekł do niej Jezus: «Brat twój zmartwychwstanie». Rzekła Marta do Niego: «Wiem, że zmartwychwstanie w dniu ostatecznym». Rzekł do niej Jezus: «Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wiek. Wierzysz w to?» Odpowiedziała Mu: «Tak, Panie! Ja wciąż wierzę, żeś Ty jest Mesjasz, Syn Boży, który miał przyjść na świat». (...)*

Fragment Ewangelii  
wg św. Jana 11, 1-45



# SALA JANA PAWŁA II W MUZEUM SANKTUARYJNYM





# ZIMOWISKO MINISTRANTÓW





# BYĆ MINISTRANTEM

## W PIEKARSKIEJ BAZYLICE, TO JEST COŚ!

ks. Adam Zgodzaj

Parafialna wspólnota, której będąc w kościele na Eucharystii nie da się nie zauważyć, to oczywiście ministranci. Sama nazwa ministrant pochodzi od łacińskiego *ministrare* - służyć, posługiwać, pomagać i jasno wskazuje na zadanie jakie ta grupa ma pełnić we wspólnocie zgromadzonej na liturgii. Ministrant to więc ten, który będąc przy ołtarzu najbliższym kapłana, pomaga w czynnościach liturgicznych. Nie chodzi tu tylko o tę fizyczną bliskość, ale i o duchową świadomość służenia samemu Bogu. Tak jak św. Tarsycjusz - patron ministrantów, który z miłości do Jezusa poniósł śmierć męczeńską w obronie Najświętszego Sakramentu. Być ministrantem, to zatem powołanie i konkretna misja, ale być ministrantem w bazylice, u stóp Matki Bożej Piekarskiej to dodatkowo wyróżnienie...

Ilu liczy nasza piekarska wspólnota? Jest nas sporo, z czego myślę możemy być dumni. Czterdziestu ministrantów, dwudziestu pięciu kandydatów i mocna, trudna do zliczenia grupa ministranckich „seniorów” to powód do radości. Pewnie wielu z was patrząc na tych większych i mniejszych, starszych i młodszych ministrantów zna ich osobiście, ich rodziców, krewnych, przyjaciół. Niejednokrotnie może nawet jesteście zdziwieni, że któryś z nich stoi przy ołtarzu. Jeden z chłopców w czasie zeszłorocznych rorat zapytał mnie: „Czy łatwo jest być ministrantem?” O pełną odpowiedź trzeba by zapytać samych zainteresowanych, ale myślę, że w dzisiejszym świecie wcale nie jest to takie proste

zadanie. Dla wielu trudny do zrozumienia jest fakt, że kiedy jeden młody człowiek przesiaduje godzinami przed komputerem, czy też w weekend odsypia zarwane wieczory ze znajomymi, drugi w tym samym czasie uczestniczy we Mszy Świętej, klęczy na różańcu, a w sobotni poranek biegnie na zbiórki.

Często słyszy się głosy: „Kiedyś to były tłumy ministrantów!”. Rzeczywiście i ja pamiętam czasy, kiedy wszyscy młodzi chłopcy w mojej rodzinnej okolicy byli ministrantami, do czego zresztą zachęcali sami rodzice. To było coś naturalnego. Dziś jest inaczej. Wszyscy narzekamy na brak czasu. Jest jednak jeszcze jeden, nowy problem. Coraz częściej można usłyszeć głosy młodych chłopców, którzy choć bardzo chcieliby stać przy ołtarzu, to nie mogą,



FOT. S. DACY

Gorzkie żale przybywajcie...

bo nie pozwalają im na to rodzice. Od jednego nawet usłyszałem: „Nie mogę być ministrantem bo mama powiedziała, że jeszcze księdzem zostanę”. Jak więc widać różnie to bywa w naszych rodzinach, a przecież każdy z nas już od młodości powinien szukać swojego miejsca w Kościele. Dla młodych chłopców nie ma chyba lepszej grupy, kształtującej charakter, tworzenia wzajemnych relacji, braterstwa, rozwijania pasji, a nade wszystko pogłębiania i poznawania swojej wiary, jak właśnie wspólnota ministrantów. Czy można zabronić dziecku być blisko Boga? Nie pozostaje mi więc nic innego jak zacytować słowa samego Pana Jezusa: „Pozwólcie dzieciom przychodzić do mnie, nie przeszkadzajcie im (...)” (Mk 10,14). Nie przeszkadzać oznacza również w tym wypadku zachęcać swoich synów, wnuków do bycia blisko ołtarza jako ministrant. Oczywiście obowiązek ministranta staje się też obowiązkiem dla rodziców, którzy nieraz sami są „zmuszeni” do częstych odwiedzin kościoła razem z synami. Kiedy pojawiają się wątpliwości, o jednym nie zapominajmy – chodzi przecież o nasze zbawienie!

Najczęściej ministrantów widzimy przy ołtarzu podczas Mszy Świętej, ale to nie wszystko. Oprócz niedzielnej i tygodniowej służby spotykamy się w każdą

sobotę. Ministranckie zbiórki są dwie. O 9.00 spotykają się ministranci. Omawiamy wtedy wszystko to, co w życiu liturgicznym parafii czeka nas w nadchodzącym tygodniu. O 10.00 swoje spotkanie mają kandydaci na ministrantów. W tym czasie od teorii do praktyki pod okiem starszych kolegów najmłodszy uczą się ministranckiej posługi. Kiedy pogoda sprzyja właściwie każda ministrancka zbiórka kończy się z piłką na boisku, co jest przygotowaniem do corocznego dekanalnego turnieju piłkarskiego. W każdy wtorek swoje spotkanie mają ministranci starsi. Stałą atrakcją jest też coroczny, wyczekiwany kilkudniowy wyjazd. W tym roku udaliśmy się do ośrodka rekolekcyjnego Ojców Marianów w Jurgowie - Rzepiskach. Była modlitwa, skupienie, poznawanie siebie, ale i oczywiście zabawa, jazda na nartach, kulig, basen i inne atrakcje. W najbliższym czasie czeka nas wielkopostny dzień skupienia, a także diecezjalne rozgrywki piłkarskie, których jesteśmy gospodarzami. Na koniec wypada mi tylko raz jeszcze zachęcić wszystkich rodziców i ich synów do tego, by zbliżyć się do Jezusa poprzez bycie ministrantem. To powołanie, obowiązek i konkretna misja, ale i wyróżnienie... a być ministrantem w piekarskiej bazylice, to jest coś! ■



FOT. S. DACY

Myśląc o wielu osobach żyjących w warunkach niepewnych czy wręcz w nędzy, obrażającej ich godność, te słowa Jezusa mogą wydać się abstrakcyjne, jeśli nie iluzoryczne. Ale w rzeczywistości są one wyjątkowo aktualne!

**Przypominają nam, że nie może służyć dwóm panom: Bogu i bogactwu.**

Tak długo, jak każdy stara się gromadzić dobra dla siebie, nigdy nie będzie sprawiedliwości. Musimy dobrze wsłuchać się w te słowa: Tak długo, jak każdy stara się gromadzić dobra dla siebie, nigdy nie będzie sprawiedliwości.

**Jeśli natomiast, ufając Bożej Opatrzności, wspólnie będziemy poszukiwać Jego Królestwa, wówczas nikomu nie zabraknie tego, co niezbędne, aby godnie żyć.**

Papież Franciszek,  
Anioł Pański, 02.03.2014 r.





# JEZUSA MOŻE PRZYJAĆ TYLKO GRZESZNIK

## SPOTKANIE Z DOBROMIREM MAKOWSKIM

ks. Adrian Lejta

Tytuł tego artykułu brzmi strasznie... Jezusa może przyjąć tylko grzesznik... lecz taka jest prawda ewangeliczna. Można też napisać inaczej... Jezus przyjmuje wyłącznie grzeszników. To nie jest zła wiadomość, ale niezwykle radosna. Bo kto z nas może powiedzieć, że jest sprawiedliwy? Lekarza nie potrzebują zdrowi, lecz ci którzy źle się mają. Skoro stawiam siebie w gronie nieskazitelnych, to niepotrzebny mi Zbawiciel, bo zbawiam się sam. Problem tylko w tym, że człowiek sam zbawić się nie może. Zatem każdy z nas potrzebuje Jezusa, a skoro potrzebuję Jezusa, to jestem grzesznikiem. Nie ma bardziej autentycznego świadectwa niż grzesznik mówiący o Bogu, który uratował mu życie. Takim świadectwem podzielił się z nami Dobromir „Mak” Makowski... a to są świadectwa kilku osób którym dane było go posłuchać.

*Po pewności i sposobie mówienia Dobromira "Maka" Makowskiego widać, że Jezus naprawdę odmienił jego życie. Odmienił życie człowieka, który był na samym dnie. Wydawałoby się, że nie ma już dla niego ratunku, że nikt nie da mu drugiej szansy. Mężczyzna urodził się w patologicznej rodzinie, przeszedł dom dziecka i uzależnienie od narkotyków. Teraz jest nauczycielem, pedagogiem, kochającym mężem i ojcem. Jezus dał mu drugą szansę! Gdy wypowiada słowa „Bóg wyrwał mnie z błota”, ma się ochotę powiedzieć: „Tak! Ja też chcę się zmienić i być dobrym człowiekiem!”. Jest to niezwykle impuls do działania. Człowiek myśli „Chcę się zmienić i zrobię to, bo Jezus oddał za mnie życie”. Dobromir przekonuje: „Życie masz tylko jedno, nie zmarnuj go, bo nie będzie powtórki! [...] Wystarczy, że odbierzesz telefon do swojego serca, a Jezus naprawi twoje życie!”. Młodemu ludziom często wydaje się, że zażywanie tzw. „lekkich” narkotyków nie ma wpływu na ich dalsze życie. Niestety w wielu przypadkach skutki są opłakane. Właśnie o takich sytuacjach opowiadał Dobromir. Jego historii nie da się słuchać obojętnie. Skłania do refleksji nad własnym życiem, motywuje do zmian i w słowach „Ważne, abyś wiedział dokąd zmierzasz” popycha do znalezienia własnego, konkretnego celu w życiu.*

Patrycja, 17 lat



FOT. S. DACY

*Spotkanie było bardzo ciekawe. Zdarzało się, że łzy same leciały. Do mnie osobiście bardzo trafiły słowa, które mówił Dobromir. Po zakończeniu jeszcze bardziej umocniło mnie przekonanie by nie spieszyć się ze współzyciem, poczekać do ślubu i nie odwiedzać stron pornograficznych, ponieważ mają one bardzo zły wpływ na nas i rzutują na naszą przyszłość. Postanowiłam również po raz pierwszy w życiu przytulić i powiedzieć tacie Kocham Cię, bo kiedyś może być za późno, a ciężko byłoby mi żyć z myślą, że nigdy tego nie zrobiłam. Spotkanie to dało mi powód do refleksji. Nie warto również sięgać po używki, tym bardziej ich nadużywać, bo bardzo łatwo możemy się stoczyć. Jednak nawet, gdy sięgamy dna i wszyscy dookoła wmawiają nam, że nic nie osiągniemy, to się mylą, bo nie wiadomo jak nisko byś upadł, Pan Bóg zawsze wyciąga do nas pomocną dłoń. Każdy kto nie był obecny, niech żałuje. Warto było poświęcić swój czas i wysłuchać świadectwa Dobromira.*

Daria, 15 lat

Gorzkie żale przybywajcie...

To spotkanie dało mi wiele do myślenia. Przez świadectwo chłopaka, którego życie było na skraju przepaści. Pan Bóg wybacza największemu grzesznikowi, ale do tego potrzebna jest silna wola. Usłyszałam kiedyś takie powiedzenie: „Nie kierunek wiatru, ale ustawienie żagli decyduje o tym do jakiego portu dopłyniesz”. Myślę, że w przypadku Dobromira Makowskiego wiatrom, którym się poddawał był alkoholizm, narkomania, kradzieże, bójk i dawał się ponosić życiu.

Aż w końcu z pomocą Pana Boga „ustawił żagle” i obrał właściwy kurs. Każdy SAM decyduje o tym, jak będzie żył jutro - Bóg każdemu dał wolną wolę. Można być zatwardziałym grzesznikiem, tylko w przyszłości, będą konsekwencje... Dobromir Makowski zrozumiał, że każdy ma na Ziemi JEDNO Życie i warto rozważać każdą rzecz której się dokona, bo później czas nas z tego rozliczy. Dzisiaj ten bandyta, złodziej i narkoman jest kochającym mężem i tatą. I każdego dnia śpiewem opowiada o tym że można żyć lepiej.

Martyna, 15 lat

Jego opowieść przekazywała przede wszystkim nadzieję, że mimo przeciwności można zmienić swoje życie o 180 stopni przez uwierzenie w Jezusa Chrystusa. Dla mnie osobiście było to po prostu spotkanie z ciekawym człowiekiem, którego muzyka ma głęboki przekaz i może poruszyć. Nie zmieniło wszystkiego w moim życiu, ponieważ z dużej części tych rzeczy zdawałam sobie wcześniej sprawę. To wszystko o „piciu wody z klozetu” czy „jedzeniu z koryta” przez współczesnych ludzi nie było dla mnie nowością. Pan Dobromir uświadomił mi jednak w pełni, co mojemu raczej logicznemu i ścisłemu umysłowi nie zawsze jest łatwo zrozumieć, że faktycznie pewnych rzeczy nie można wytłumaczyć inaczej niż istnieniem Boga.

Dominika, 15 lat

Te świadectwo było bardzo ciekawe, najlepsze jakie kiedykolwiek słyszałem. Poruszyło mnie dogłębnie i zmusiło do myślenia nad swoim życiem i postępowaniem.

Paweł, 15 lat

Dzisiejsze spotkanie bardzo mnie poruszyło. W życiu nigdy nie należy się poddawać, nawet jeśli jest ci bardzo źle i wszyscy się od ciebie odwrócili. Kiedy człowiek jest na dnie to może się odbić tylko z pomocą Jezusa. Nigdy nie należy tracić wiary i nadziei. Dobrze, że są jeszcze tacy ludzie jak Dobromir, którzy chcą się dzielić swoim świadectwem i przeżyciami.

Marcelina, 16 lat



FOT. S. DACY

(...) źródłem (...) jest Boża miłość, miłość, która jest łaską, ofiarnością, pragnieniem bliskości, i która nie waha się poświęcić i złożyć w darze samej siebie dla dobra umiłowanych stworzeń.

**Kochać znaczy dzielić we wszystkim los istoty kochanej. Miłość czyni podobnym, ustanawia równość, obala mury i usuwa dystans.**

To właśnie Bóg uczynił dla nas. Jezus przecież, ludzkimi rękami wykonywał pracę, ludzkim umysłem myślał, ludzką wolą działał, ludzkim sercem kochał. Zrodzony z Maryi Dziewicy stał się prawdziwie jednym z nas, podobny do nas we wszystkim z wyjątkiem grzechu”. (...) Na wzór naszego Nauczyciela jesteśmy jako chrześcijanie powołani do tego, aby dostrzegać różne rodzaje nędzy trapiącej naszych braci, dotykać ich dłonią, brać je na swoje barki i starać się je łagodzić przez konkretne działania.

**Nędza to nie to samo co ubóstwo; nędza to ubóstwo bez wiary w przyszłość, bez solidarności, bez nadziei.**

Papież Franciszek,  
Orędzie na Wielki Post 2014 r.





# ROZMAITOŚCI PARAFIALNE

Agnieszka Nowak

Gorzkie żale przybywajcie...

**1 lutego** do Matki Sprawiedliwości i Miłości Społecznej przybyło ponad 120 osób, reprezentujących Klub „Piątka”. Stowarzyszenie Rodzin Abstynenckich Eucharystią rozpoczęło świętowanie 22. rocznicy powstania. We Mszy św., sprawowanej w bazylice piekarskiej o godz. 16.30 przez ks. Bronisława Gawrona, uczestniczyli również przedstawiciele władz miejskich i samorządowych. Podczas homilii przywołano m.in. sylwetkę krzewiciela abstynencji, ks. Jana Alojzego Nepomucena Fietzka. Na płycie nagrobnej, wmurowanej w posadzkę prezbiterium, złożono kwiaty, upamiętniając działalność twórcy ruchu trzeźwościowego.

**2 lutego** przeżywano 4. niedzielę zwykłą. Jednocześnie w tym dniu przypadało święto Ofiarowania Pańskiego, będące pamiątką wydarzenia, gdy „Józef i Maryja przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby Go przedstawić Panu”. Jak co roku, podczas każdej Mszy św. zostały poświęcone gromnice, będące symbolem Światła, które „przyszło na świat”. Dzieciom, przygotowującym się do Pierwszej Komunii Świętej poświęcono świece komunijne.

Homilia ks. Mariana Jaromina zawierała dwa wątki. W pierwszym z nich kaznodzieja podkreślił znaczenie i głębię sakramentu chrztu świętego. Wskazując na Symeona przypomniał m.in.: „Wraz z nim wychwalajmy i dziękujmy Bogu, Ojcu światłości, który zesłał prawdziwe Światło, rozproszył ciemności i nas wszystkich uczynił jaśniejszymi”. Drugi wątek homilii ukierunkowany został na Rok Rodziny, przeżywany obecnie w archidiecezji katowickiej, zapowiadając rozpoczęcie peregrynacji Ikony Świętej Rodziny z Nazaretu. Ks. Marian zachęcił, by to wydarzenie stało się okazją do pogłębienia wspólnoty na wzór Jezusa, Maryi i Józefa. Uroczyste pobłogosławienie Ikony i przekazanie jej rodzinie, inaugurującej czuwanie modlitewne, odbyło się podczas Eucharystii, sprawowanej o godz. 10.30, której przewodniczył ks. Krzysztof Szudok, spowiednik sanktuarijny. Od tego dnia Ikona jest uroczystie przekazywana

podczas wieczornej Mszy świętej.

Z inicjatywy bł. Jana Pawła II, podjętej w 1997 roku, 2 luty obchodzony jest jako Dzień Życia Konsekwowanego. Szczególną pamięcią modlitewną objęte zostało Zgromadzenie Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza, funkcjonujące w Piekarach Śląskich. Przed kościołem odbyła się zbiórka pieniężna, przeznaczona na pomoc zakonowi kontemplacyjnemu.

**3 lutego**, we wspomnienie św. Błażeja, po każdej Mszy św. udzielano błogosławieństwa, które – przyjęte z wiarą chroni od chorób gardła. Cenione jest w sposób szczególny przez ludzi „pracujących głosem”.

W bocznej części prezbiterium bazyliki piekarskiej „zagościł”, uroczystie pobłogosławiony 21 grudnia 2013 r., portret Sługi Bożego kard. Augusta Hlonda, pierwszego biskupa katowickiego i prymasa Polski.

Po feriach zimowych społeczność uczniowska rozpoczęła kontynuację zajęć trwającego roku szkolnego.

**5 lutego** przypadało wspomnienie św. Agaty. Co roku, podczas każdej Mszy św. poświęcone zostają chleb i woda.

W tym dniu, po raz kolejny, sanktuarium piekarskie odwiedził o. Włodzimierz Ogorzałek, paulin. W 2012 r., od 12 VIII do 26 VIII, był delegatem Jasnej Góry ds. Peregrynacji Ikony Częstochowskiej przez świat w obronie życia. Towarzyszył wówczas Obrazowi na terenie Polski. Na trasie prowadzącej „Od Oceanu do Oceanu”, jedną ze stacji modlitewnych, między Częstochową, a Krakowem, stały się Piekary Śląskie.

Po wieczornej Mszy św. kontynuowano, prowadzone przez ks. Łukasza, medytacje nad Słowem Bożym.

**6 lutego**, w pierwszy czwartek miesiąca, modlitwą różańcową objęto kapłanów. Bożej

Opatrzności polecono też intencję powołań kapłańskich.

**7 lutego** czuwanie w pierwszy piątek miesiąca prowadziła par. św. Stanisława z Bytomia, powitana przed rozpoczęciem Godziny Maryjnej przez wikariusza piekarskiego ks. Łukasza. Kulminacyjnym punktem nocnej modlitwy stała się Eucharystia, której przewodniczył ks. Jacek Spyra, proboszcz bytomskiej parafii. W homilii, nawiązując do otwarcia Zimowych Igrzysk Olimpijskich, wyjaśnił istotę drogi nawrócenia.

**8 lutego** zakończyła się, trwająca od 1 lutego, wizyta „ad limina Apostolorum”. Podczas niej papież Franciszek skierował do biskupów orędzie, w którym m.in. powiedział: „Podczas naszych spotkań otrzymałem potwierdzenie, że Kościół w Polsce ma ogromny potencjał wiary, modlitwy, miłosierdzia i praktyki chrześcijańskiej”.

**9 lutego**, w 5. niedzielę zwykłą, podczas każdej Mszy św. odczytany został list pasterski, jaki do wiernych archidiecezji katowickiej wystosował abp Wiktor Skworec. Metropolita przypomniał m.in. słowa bł. Chiary Luce Badano: „dla Ciebie Jezu, jeśli Ty chcesz, ja również tego pragnę”. Zapowiedział, że jej rodzice opowiedzą o duchowej drodze swojej błogosławionej córki podczas międzynarodowej konferencji naukowej: „Wiara i miłość wobec bólu duszy”. Spotkanie, jako jedno z wielu, ukazujące przestrzeń, w której przy łóżku chorego spotyka się misja Kościoła ze służbą, przygotowane przez Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach odbędzie się 18 lutego.

**11 lutego**, we wspomnienie NMP z Lourdes, obchodzono XXII Światowy Dzień Chorego. Podczas Mszy św. sprawowanej w bazylice piekarskiej o godz. 10.00 szczególną modlitwą objęto osoby chore, potrzebujące pomocy i uzdrowienia duchowego. Eucharystię sprawował ks. Grzegorz Śmieciński. Udziałem licznie zgromadzonych stało się błogosławieństwo lourdskie. Po Mszy św. odbyło się nabożeństwo, prowadzone przez wikariusza, połączone z możliwością przyjęcia sakramentu namaszczenia chorych, udzielanego przez ks. Proboszcza Władysława i ks. Adama.

„Wiara i miłość: 'My także winniśmy oddać życie za braci' (1J 3,16)” – tak sformułowano temat tegorocznego Światowego Dnia Chorego, ustanowionego przez bł. Jana Pawła II. W tym roku świętowana jest również 30. rocznica ogłoszenia przez Papieża Polaka listu apostolskiego o sensie ludzkiego cierpienia: „Salvifici doloris”. Papież Franciszek, zwracając się w szczególny sposób do osób chorych i do wszystkich, którzy się nimi opiekują i je leczą, w orędziu napisał m.in.: „Kościół dostrzega w was, drodzy chorzy, szczególną obecność cierpiącego Chrystusa. Tak właśnie jest: obok, więcej – wewnątrz naszego cierpienia – jest cierpienie Jezusa, który razem z nami niesie jego ciężar i wyjawia jego sens”. Pamięcią serca otoczono papieża seniora Benedykta XVI, wypełniającego to, co obiecał, ogłaszając rok wcześniej decyzję o ustąpieniu: „Będę chciał służyć całym sercem, całym oddanym modlitwie życiem, świętemu Kościołowi Bożemu”.

**13 lutego**, jak w każdy czwartek, „przywołany” został św. Bartłomiej Apostoł, pierwszy patron parafii piekarskiej. Po Mszy św., której sprawowanie rozpoczęto o godz. 10.00, odmówiono różaniec pokutny.

Drodzy przyjaciele, dobrze wiedzieć, że w chwili bólu i choroby nie jesteśmy sami: kapłan i osoby obecne podczas namaszczenia chorych reprezentują w istocie całą wspólnotę chrześcijańską, która jako jedno ciało gromadzi się wokół chorego i jego rodziny, podsycając w nich wiarę i wspierając ich modlitwą i braterską serdecznością.

**Ale największa pociecha wypływa z faktu, że w sakramencie obecnym staje się sam Pan Jezus, który bierze nas za rękę, obdarzając jakby pieśczętą i przypomina nam, że teraz do Niego należymy i że nic – nawet zło i śmierć – nie może nas nigdy odłączyć od Niego.**

Miejmy ten zwyczaj wzywania kapłana, aby naszym poważnie chorym i osobom starszym udzielił tego sakramentu, tej pociechy, mocy Jezusa, by śmiało iść dalej.

Papież Franciszek,  
Katecheza śródowa,  
26.02.2014 r.





**14 lutego** obchodzono święto Świętych Cyryla, mnicha i Metodego, biskupa, patronów Europy, którzy przygotowali teksty liturgiczne w języku słowiańskim, spisując je alfabetem zwanym później „cyrylicą”.

Dzień później, w sobotni poranek, jak co miesiąc, chorych i starszych wiekiem parafian odwiedzili księża z posługą sakramentalną.

**16 lutego** przeżywano 6. niedzielę zwykłą. Ewangelia przyniosła w darze fragmenty tzw. Kazania na Górze, programowej mowy Jezusa Chrystusa. Ks. Adrian Lejta, pomagając dostrzec przejrzystość przekazu, podkreślił w homilii konkret: to, co płami człowieka nie pochodzi z zewnątrz, ale znajduje się w sercu człowieka.

W tym dniu przypadała specjalna kolekta, przeznaczona na kontynuację prac remontowych. Obecnie renowacją objęty został chór boczny od strony północnej. Mszy św. sprawowanej o godz. 10.30 przewodniczył wikariusz ks. Łukasz Grzywocz, który przypomniał, że darczyńcy i dobrodzieje wpisywani są do Złotej Księgi. W ich intencji w każdą sobotę o godz. 6.30 odprawiana jest Eucharystia.

**18 lutego** przypadała 152. rocznica śmierci ks. Jana Alojzego Fietzka, budowniczego piekarskiej świątyni, założyciela pierwszego na ziemi śląskiej Towarzystwa Trzeźwości, wielkiego Apostoła Śląska. Wieczorna Msza św., poprzedzona wtorkową nieustającą nowenną do Matki Bożej Piekarskiej, stała się okazją do szczególnej modlitwy o wyniesienie na ołtarze „kapłana wyjątkowego”, człowieka wielkiej wiary i determinacji duchowej w służbie Bogu, Maryi i ludziom. Uczestniczyli w niej m.in. reprezentanci przewodników sanktuaryjnych, przedstawiciele Piekarskiego Stowarzyszenia Rodzin Abstynenckich oraz, mieszkający w Katowicach, państwo Chmielewscy. Eucharystii przewodniczył wikariusz ks. Łukasz.

**21 lutego** rocznicę urodzin obchodziła siostra Goretti. Modlitwą objęta została podczas porannej Mszy św., którą sprawował wikariusz ks. Grzegorz Śmieciński, wyrażając wdzięczność

za codzienną posługę. Po niej w Parafialnej Ochronie Charytatywnej odbyło się spotkanie przy stole.

**22 lutego** przypadało święto Katedry św. Piotra Apostoła, obchodzone w Rzymie już od IV wieku. Rozszerzone na cały Kościół przypomina, że podstawą Jego jedności jest Stolica Piotrowa. Ten dzień, stanowiąc jeden z odpustów bazylikowych, stał się okazją, by serdeczną myślą i duchową bliskością wesprzeć papieża Franciszka. W sposób szczególny uczyniono to podczas koncelebrowanej Mszy św., której sprawowanie rozpoczęto o godz. 8.00. Eucharystii przewodniczył ks. Łukasz Grzywocz. Homilia stała się pomocą w spojrzeniu na Kościół jako dar, stanowiący przestrzeń wspólnoty życia Stwórcy i Zbawcy z człowiekiem, otwierający na drugiego człowieka. Wikariusz, budząc ducha wdzięczności i zachęcając do troski o świętość, wskazał na pokorę.

Podczas koncelebrowanej Mszy św. sprawowanej o godz. 18.00 modlitwą i pamięcią serca otoczono wikariusza ks. Adama Zgodzaja, który w tym dniu obchodził rocznicę urodzin.

**23 lutego**, w 7. niedzielę zwykłą dzień imienin „świętowała” siostra Izabela, posługująca na co dzień wśród pensjonariuszy Zakładu Opiekuńczo – Leczniczego. Modlitwą objęta została podczas Mszy św., sprawowanej o godz. 6.30 przez ks. Grzegorza.

W tym dniu odczytany został apel, skierowany do diecezjan, w którym metropolita katowicki napisał m.in.: „Tragiczne wydarzenia na Ukrainie, których jesteśmy świadkami, są dla nas wezwaniem do modlitewnej solidarności w intencji pokojowego rozwiązania tego dramatycznego konfliktu”. Sprawy narodu ukraińskiego włączone zostały podczas każdej Eucharystii w modlitwę wiernych oraz w błagalny śpiew Suplikacji, prowadzony przed Najświętszym Sakramentem. Abp Wiktor Skworec zachęcił, by piątek, 28 dzień lutego, przeżyć jako dzień pokuty i postu, ofiarowanego za ukraiński naród. Motywując do modlitewnego zaangażowania wskazał też na fakt, że w archidiecezji lwowskiej pracują śląscy księża, od lat włączeni w odbudowę zniszczonych przez system komunistyczny struktur Kościoła katolickiego.■

# STATYSTYKA PARAFIALNA

## LUTY 2014

### ZŁOTE GODY:

1. Róża i Władysław Nowakowscy

### ŚLUBY

1. BOCHENEK Roman – KORZEC Sonia
2. GRZONA Paweł – DULSKA Magdalena

### ROCZKI

1. Szczepanik Fabian
2. Skrzydło Aleksander
3. Adamkiewicz Kornelia
4. Morawiec Liliana

### CHRYZTY

1. Sowada Paweł
2. Rogalski Oliwier
3. Mocigemba Błażej
4. Bajger Mateusz
5. Gajos Wiktoria
6. Zydyk Alicja
7. Krupa Bartłomiej
8. Pluszczyk Paweł
9. Szaton Szymon
10. Kosz Krystian
11. Pawełczyk Wojciech
12. Barbara Lejta

### POGRZEBY:

1. Bednarz Teresa I. 71
2. Morawiec Piotr I.59
3. Krzak Teodora I.85
4. Franielczyk Róża I. 88
5. Pawełczyk Karol I.83
6. Zok Helenal.55
7. Bała Grażyna I. 49
8. Słota Krystyna I.66

Chrystus ubogaca nas swoim ubóstwem przez to, że staje się ciałem, bierze na siebie nasze słabości, nasze grzechy, udzielając nam nieskończonego miłosierdzia Bożego.

**Ubóstwo Chrystusa jest Jego największym bogactwem:**

**Jezus jest bogaty swoim bezgranicznym zaufaniem do Boga Ojca, swoim bezustannym zawierzeniem Ojcu, bo zawsze szuka tylko Jego woli i Jego chwały. Jest bogaty niczym dziecko, które czuje się kochane, samo kocha swoich rodziców i ani na chwilę nie wątpi w ich miłość i czułość.**

Bogactwo Jezusa polega na tym, że jest Synem. Jedyna w swoim rodzaju więź z Ojcem to najwyższy przywilej tego uboższego Mesjasza. Jezus wzywa nas, byśmy wzięli na siebie Jego „słodkie jarzmo”, to znaczy byśmy wzbogacili się Jego „bogactwem ubóstwem” albo „ubogim bogactwem”, byśmy wraz z Nim mieli udział w Jego Duchu synowskim i braterskim, stali się synami w Synu, braćmi w pierwotnym Bracie (por. Rz 8,29).

Papież Franciszek,  
Orędzie na Wielki Post 2014 r.



# NABOŻEŃSTWA PASYJNE

## DROGA KRZYŻOWA

PIĄTEK, BAZYLIKA, G. 16.00 (dla dzieci)

PIĄTEK, BAZYLIKA, G. 17.15

SOBOTA, KALWARIA, G. 10.45 (początek na Rajskim Placu)

## GORZKIE ŻALE

NIEDZIELA - BAZYLIKA - G. 15.00

KAZANIA PASYJNE - KS. ADRIAN LEJTA

## WYDARZENIA

SOBOTA, 22.03, G. 19.00

WIELKOPOSTNY WIECZÓR UWIELBIENIA (Młodzież, Chór LEGATO, Zespół AKATYST)

PIĄTEK, 28.03, G. 19.00

MŁODZIEŻOWA DROGA KRZYŻOWA NA KALWARII